Nr 149. Kraków, Wtorek 2 Czerwca 1909. Rok XVII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.



Wierność Nibelungów i urzędowa Rosya.

Z Wiednia piszą do nas: Teraz dopiero wychodzą na jaw rozmaite ciekawe szczegóły ostatniego zewnętrznego przesilenia, które rzucają nowe a trochę odmienne światło na stanowisko Niemiec i Rosyi. Jeden z tutejszych dzienników ogłasza rewelacye ze sfer dyplomatycznych, z których wynika, że Niemcy wcale nie wywierały nacisku na Rosyę, aby ją zmusić do ustąpienia wobec żądań Austryi, ale, że ta interwencya nastąpiła na wyraźne żądanie i życzenie Rosyi. Kiedy mianowicie sytuacya tak się zaostrzyła, że niebezpieczeństwo wojny zawisło nad Rosyą, rząd rosyjski przerażony perspektywą nieuniknionej katastrofy, **zwrócił się do Berlina — z prośbą o interwencyę.** Wtedy to »wierny sprzymierzeniec« zwrócił się do Austryi z »uprzejmemi« przedstawieniami — aby ją od zbyt gwałtownej presyi na Rosyę powstrzymać — a jednocześnie zaproponował — urzędownie — swoje pośrednictwo w Petersburgu. Wtedy to nastąpiła znana deklaracya rządu rosyjskiego, która położyła koniec ogólnemu napięciu. Dodać wreszcie należy, że Francya wcale energicznie działała w Petersburgu w kierunku pokojowym.

Z powyższego przedstawienia wynika, że Niemcom rzeczywiście przypadła w ostatnim konflikcie rola rozjemcy, a to dzięki słabości i nikczemności rządu rosyjskiego, że dalej, tyle reklamowana »Nibelungentreue« Niemiec nie była narażoną na żadną próbę, bo **interwencya niemiecka nastąpiła nietylko za zgodą, ale na wyraźne życzenie Rosyi.** Zatem rząd niemiecki z góry doskonale wiedział, że nic nie ryzykuje, trzymając się sojuszu austryackiego, że w żadnym razie do wojny nie przyjdzie... Ale co ważniejsza, jest rzeczą widoczną, że pośrednictwo niemieckie pozbawiło Austryę olbrzymich korzyści, wypływających z sytuacyi wytworzonej przez ostatnie wypadki — Austrya znalazła się wobec Rosyi zupełnie bezsilnej i wskutek tego gotowej do wszelakich, najdalej idących ustępstw. Jeżeli Austrya tej sytuacyi nie mogła w szerszej mierze wyzyskać, jeżeli musiała się zadowolnić jedynie platonicznem uznaniem aneksyi, jeżeli Rosya wyszła z konfliktu tylko z poważnym moralnym uszczerbkiem, zawdzięczać to należy wyłącznie Niemcom. Trzymając się znanej metody Bismarcka, rząd niemiecki wystąpił i w tym wypadku jako »uczciwy (?) mekler« i nie narażając sobie niczem Rosyi — przeciwnie zaskarbiając sobie nawet jej wdzięczność — zaszachował Austryę, pokrzyżował jej plany i nie dopuścił do osiągnięcia przez nią większych pozytywnych korzyści...

W tem oświetleniu rola odegrana przez Niemcy wygląda bardzo dwulicowo — a prócz tego w całej akcyi niemieckiej przebija się usiłowanie, aby nie dopuścić do całkowitego tryumfu Austryi, a wrażenie sukcesu austryackiego osłabić. Co zaś do rządu rosyjskiego, jego pokorne błagania o pomoc niemiecką dowodzą tylko, że despotyzm i biurokracya rosyjska pozostają w najściślejszych stosunkach i w całkowitej zawisłości od najgorszych wrogów Słowiańszczyzny...

Jubileuszowy Zjazd Członków Towarzystwa Nauczycieli szkół wyższych.

(Dzień pierwszy — 30 maja).

Po uroczystem nabożeństwie odprawionem o godz. 9-ej w katedrze przez X. kan. Wolcza zebrali się uczestnicy Zjazdu w auli uniwersyt. Zjazd zgromadził licznych gości, poczynając od reprezentantów najwyższych władz centralnych i autonomicznych. Przybyli: namiestnik, marszałek kraj., obecny i poprzedni wiceprezydent Rady szkol. kraj. radcy szkolni, prezes Koła polskiego Dr Głąbiński i inni posłowie, przedstawiciele — miast Lwowa i Krakowa — obu uniwersytetów, politechniki i akademii weterynaryi — reprezentant ogólno-austryackiego Związku nauczycieli szkół wyższych, prof. Hendel z Berna, wysłannicy wielu towarzystw oświatowych, wreszcie członkowie kół miejscowych, delegaci kół zamiejscowych i goście.

Otwarcie Zjazdu.

Pierwszy przemówił rektor uniwers. lwow. prof. Dr Mars. Podniósł znaczenie nauki i jej nauczycielstwa. Nauka — to potęga — nauczycielstwo to armia — silniejsza, niż wszelka inna, działająca w jaknajszerszych sferach. Tym, którzy naukę niosą, którzy wytrwale, gorliwie, z poświęceniem pracują dla niej, należy się uznanie i poparcie. Uniwersytet wita przez usta swego obecnego gospodarza, gości, którzy się zebrali w jego murach.

Następnie zagaił posiedzenie prezes T. N. S. W. prof. Dr K. Twardowski, zaznaczając fakt 25-letniego jubileuszu, jako radosnego dowodu rozwoju instytucyi. Przy tej sposobności wyraził uznanie i podziękę tym osobom, które jak dzisiejszy namiestnik Dr Bobrzyński, od lat 25 należy do towarzystwa i pracuje dlań, jak również duchowieństwu, podnosząc jego współdziałanie w pracy nad wychowaniem naszej młodzieży. Witając każdego z obecnych delegatów z osobna — wyszczególnił Tow. pedagogiczne — jako macierz, która powołała do życia obradujące Towarzystwo i T. S. L. — jako wspólnie pracujące, wysłannika Austr. Związku Naucz. prof. Mendla z Berna — a w serdecznych słowach zwrócił się do członków T. N. S. W. jako członków jednej rodziny, związanej wspólnemi dążeniami. Wymieniając członków zasłużonych, długoletnich i honorowych, poświęcił osobne wspomnienie inicyatorom Tow. w liczbie pięciu, z których już trzech przeniosło się do wieczności, a mianowicie: Samolewicz, Soleski i Fiszer; nadto zmarli z pośród najwięcej zasłużonych członków Henryk Jordan i 2 przewodniczących: Antoni Kalina i Leonard Piętak.

W krótkich słowach zapoznaje prof. Tw. obecnych z dziejami Towarzystwa w ciągu 25-lecia — odsyłając po szczegóły do świeżo wydrukowanej pracy prof. Stanisława Karbowiaka (p. t. »Tow. Naucz. Sz. Wyż. 1884—1909) i 50 tablic ściennych, rozwieszonych w sali, a przedstawiających graficznie rozwój i stan obecny Towarzystwa. Zawiązało się ono w dniu 9 kwietnia 1883 r., kamień węgielny pod jego budowę położył prof. Bronisław Radziszewski (obecny na sali i uczczony oklaskami) — z pomocą pp. Sołtysika i Romańczuka. Z początkiem swego istnienia liczyło Tow. 90 członków (dziś blisko 2000). Celem Tow. — do którego zawsze z zapałem zmierzało — było danie jak najlepszych szkół i nauczycieli. Pracę miało ciężką, wobec ciągłej zmiany wymagań i stosunków. Trudy nie zrażały, choć każda zmiana stosunków zewnętrznych wymagała zmiany planu i rozszczepienia akcyi w dwóch kierunkach. Ponad wszystkimi postulatami taktycznymi i ideowymi góruje, jako główny cel, podniesienie nauki języka polskiego, czego dowodem pierwsza publikacya, wydana staraniem Tow., wyszła z pod pióra prof. Próchnickiego.

Z natury rzeczy wynika, że Tow. działalność swą musi prowadzić jednocześnie w kierunku praktycznym i teoretycznym. Do tego ostatniego należy obmyślanie środków działania, założenie czasop. fachowego, Muzeum szkolnego, inicyatywa do założenia 8-klasowej szkoły realnej (podjęta już przed laty). Do praktycznej akcyi należy usuwanie braków na polu szkolnictwa krajowego, wydawanie podręczników, dziełek dla młodzieży, monografii, objętych wydawnictwem »Nauka i Sztuka«. W r. 1892 powstał fundusz emerytalny dla wdów i sierót po członkach, w ostatnich latach fundusz doraźnej pomocy, a w roku bieżącym projekt kolonii wakacyjnych dla młodzieży szkolnej. W akcyi swej T. N. S. W. doznawało pomocy R. Szk. Krajowej i ministeryum. Stosunek Tow. do Rady szkolnej był w wytycznych niezmienny. T. N. S. W. było organem doradczym, z którego głosem Rada szkolna zawsze się liczyła. Członkowie Rady szkolnej należeli zawsze do Towarzystwa.

Towarzystwo uważa za najważniejsze sprawy ideowe, za cel — stworzenie możliwie najlepszej szkoły narodowej. Cel to daleki, lecz do osiągnięcia go zbliża wiara i zapał. Drugim celem jest praca nad nauczycielstwem, udoskonalenie własne. Należenie do Towarzystwa daje nauczycielowi poczucie swego stanowiska obywatelskiego, skłania go do tego — że nie zadawalnia się pracą, ujętą w ramy przepisów szkolnych, lecz pracuje poza szkołą, organizując biblioteki i wycieczki dla młodzieży, warsztaty studenckie i kolonie wakacyjne, odczyty i towarzystwa specyalne. Roboty nam nie brak. Nasuwa się mnóstwo kwestyi ważnych, palących, jak pozaszkolne życie młodzieży, kwestya suplentów, silny jednostronny napływ do szkół jednego tylko typu, kwestye prawne. Z każdym rokiem te problematy stają się cięższe, wobec nich nawet Rada szkolna jest bezsilna. Trzeba tu współudziału społeczeństwa, trzeba unormować stosunek społeczeństwa do szkoły, usunąć nieporozumienia. Społeczeństwo powinno porzucić stanowisko wyłącznie krytyczne, negatywne, stanąć do pracy pozytywnej, do której Towarzystwo daje ramy i materyał. Do intenzywnego rozwoju w tym kierunku teraz chwila najsposobniejsza. **Nowa forma obrad T. N. S. W. powołuje do nich sferę rodziców i opiekunów młodzieży.** Także zmiana ustroju Rady szkolnej krajowej i uchwały Sejmu przyznają społeczeństwu w sprawie szkolnej udział szerszy, niż dotychczas. Obywatelstwo powinno się poczuwać do obowiązku popierania towarzystwa ze względu na największy nasz skarb narodowy, na młodzież. Wspólna praca zbliży nas do celu, do ideału szkoły narodowej. W trudnościach niech nam będą otuchą słowa pierwszego przewodniczącego Towarzystwa, prof. Br. Radziszewskiego: »Cierpliwość naszą zbroją, wytrwałość orężem, pobudką nauka, celem dobro i szczęście narodu«.

Po przemówieniu przewodniczącego nastąpiły przemówienia delegatów.

Przemówienia delegatów.

Redaktor Konopiński składa w imieniu Rady miasta Krakowa życzenia. — Z Krakowa, gdzie koncentruje się Zarząd Towarzystwa, wychodzą nowe kierunki, nowe myśli. Obywatelstwo krakowskie wdzięczne jest T. N. S. W. za podniesienie ducha narodowego w szkole, za wydanie podręczników polskich, za stworzenie ogniska oświaty, ku któremu garnie się wichurą pędzona młodzież z pod innych zaborów.

Imieniem miasta Lwowa przemawia radny Lisiewicz, składając życzenia w dniu srebrnych godów; zapewnia o serdecznym współczuciu i poparciu.

Rektor Dr Morawski z zapałem i uczuciem mówił o celach T. N. S. W. Unarodowić szkoły, to znaczy nietylko wykorzeniać wady narodowe, ale wypleniać ze szkolnictwa to, co nam z góry narzucono nie licząc się z charakterem narodowym. Nauczyciel ożywiony ideą narodową może wiele zdziałać nawet w ramach najmniej przychylnego programu. Tak narodowo wychowywał swych uczniów, choć w szkole pruskiej, zmarły niedawno we Wrocławiu Władysław Nehring. Działalność Towarzystwa dała już w rezultacie podniesienie intellektualne stanu nauczycielskiego, który na prowincyi jest niejako kolonizatorem z ramienia Wszechnicy. Życzyć należy, by nauczycielstwo gimnazyalne dostarczało z pośród siebie jak najwięcej profesorów uniwersytetu, gdyż doświadczenie wykazało, że ci najlepiej wywiązują się ze swego zadania.

Rektor Syroczyński imieniem politechniki podnosi z uznaniem konsekwentną, harmonijną i pełną owoców pracę T. N. S. W., dzięki któremu politechnika otrzymuje uczniów coraz to lepiej przygotowanych do śledzenia postępów nauk technicznych, a tem samem do podniesienia ogólnego poziomu życia.

Rektor Szpilman przynosi od Akademii weterynaryi życzenia Tow., które szło zawsze z postępem czasu i duchem narodowym.

Poseł Tomaszewski wita T. N. S. W. imieniem Tow. Pedagogicznego, z którego łona wyszło pierwsze do pracy dla wspólnych celów, lecz wkrótce macierz swą prześcignęło.

Przedstawiciel Związku sokolstwa Fr. Fiszer życzy osiągnięcia wytkniętego celu w jaknajkrótszym czasie. By młodzież była ideową, nie szukała karyery, wychowanie intellektualne powinno iść równomiernie z fizycznem, wyrabiać energię i wiarę we własne siły.

Dr Zdzisław Próchnicki przemawia w imieniu Zarządu Głównego T. S. L., pokrewnego duchem i celem.

Prof. Mendel w niemieckiem przemówieniu składa życzenia ogólno-austryackiego Związku nauczycielskiego, życzenia pięciu narodowości — dla szóstej. W krótkich słowach kreśli powstanie Związku ogólno-austryackiego, zorganizowane roku zeszłego, głównie dzięki staraniom prof. Dr K. Twardowskiego, za co mu wyraża szczególną wdzięczność.

Przemawiają dalej: Dr K. Lubecki im. krak. Tow. ośw. Ludowej, Dr Bruner (Jan Sten) od Uniwersytetu Ludowego, prof. Ignacy Zakrzewski od Tow. Kopernika i Tow. Szkoły gimn. żeńs., prof. Hayda za Tow. literackie im. Mickiewicza i Tow. dla popierania nauki polskiej; prof. Krajewski imieniem krak. Tow. kolonii wakacyjnych, p. Bałaban od krak. Związku Nauczycieli szkół ludowych i p. Poratyński od Tow. Szkoły handlowej.

Porządek dzienny.

Następnie wygłosił referat poseł Dr Buzek o »stanie szkół średnich w kraju w ostatniem 25-leciu«.

Stan szkół zależy od warunków zewnętrznych i wewnętrznych; wewnętrzne są natury fachowej, pedagogicznej. Referent jako ekonomista, zajmuje się warunkami zewnętrznymi. Są nimi: ilość i jakość uczniów; ilość, jakość, rozmieszczenie i wyposażenie szkół i nauczycieli, wreszcie środki finansowe. 50 lat temu (1858/59), kiedy kończyły się czasy centralizacyi, absolutyzmu i germanizacyi, stan polityczny wpłynął i na stan szkół. Było podówczas w całej Galicyi 4600 uczniów gimn., a 800 w szkołach realnych — razem mniej, niż dziś w samym Lwowie.

Szkoła średnia dostępną była przeważnie dla ziemiaństwa, a tylko w części dla sfery przemysłowej. Dostęp włościaństwa tamowały ustawy, język wykładowy niemiecki (prócz szkoły realnej w Krakowie), małe przygotowanie — i złe warunki materyalne. Wówczas było 50 proc. uczniów Polaków, 28 proc. Rusinów, 7 proc. Niemców i 7 proc. Żydów. Że uczniowie polscy pochodzili przeważnie ze szlachty — dowodzi, że było ich 1300 na 3000 rodzin szlacheckich w Galicyi. Gimnazyów było 16, a szkół realnych 4. Na jedno gimnazyum wypadało przeciętnie 287, na szkołę realną 200 uczniów. Już wówczas było przepełnienie w gimnazyum św. Anny w Krakowie i w I. i II. gimn. we Lwowie. Przeważali suplenci: było ich 103, gdy profesorów tylko 93, nadto 20 dyrektorów i 47 nauczycieli pomocniczych. Pod względem ilości uczniów Galicya zajmowała ostatnie miejsce. Był to wynik germanizacyi — Śląsk miał wówczas 3, Czechy 19 razy więcej uczniów w stosunku do całej ludności. Jakość zakładów naukowych nie była gorsza niż gdzieindziej. Co do jakości nauczycieli była Galicya upośledzoną, bo w Austryi było tylko 250 suplentów na 826 profesorów.

Z nastaniem ery konstytucyjnej stosunki szkolne zmieniają się na lepsze. Rok 1867 robi wyłomy w centralizacyi przez ustanowienie sejmów krajowych, potwierdzenie statutu organizacyjnego R. szk. kr. Ustawa o języku krajowym w szkołach ludowych obala germanizacyę. Cyfra uczniów już od r. 1860 szybko rośnie z wyjątkiem roku 1863. W r. 1871 mamy 10.000 uczniów — w r. 1880 — 10.840 — w r. 1884 — 11.600 uczniów. W ich liczbie przybyło wielu Żydów, w r. 1883 — było ich 2000, Polaków z górą 10.000, natomiast ubyło Rusinów — było ich w r. 1881 — 1440. Frekwencya szkół realnych prawie nie wzrastała; liczą one uczniów w r. 1869 — 806, w 75 — 230 — a w 84 — 794. Dowodzi to, że szkoły realne nie miały jeszcze wówczas naturalnego gruntu u nas. Lata 1871—77 przyniosły zastój, należało je wyzyskać dla reorganizacyi szkół, a nie zrobiono tego. Ilość szkół nie wzrastała równomiernie z ilością uczniów, stąd przepełnienie. Do r. 84 np. ilość uczniów wzrosła o 100 proc., a ilość szkół tylko o 50 proc. Przepełnienie dawało się odczuć w zachodniej części kraju i stolicy. Aby mu zaradzić, powstają szkoły na etacie miejskim — w ilości 3 w przeciągu lat 10; państwowych natomiast za lat 25 przybyło tylko 8, z tych 5 gimnazyów, 3 szkoły realne, niektóre z nich zamieniono później na gimnazya. Ilość nauczycieli tak się przedstawia: w 1884 r. w Galicyi jest 300 prof. — 232 suplentów, a w innych krajach 2100 profesorów i tylko 700 suplentów. W innych krajach podobnie jak i u nas wzrost uczniów jest 2—3-krotny, lecz i ilość szkół wzrastała odpowiednio.

Po r. 1884 przez 16 lat nie było u nas zmiany na lepsze. Do r. 1894 liczba uczniów wzrosła słabo. Między 84 — a 89 r. wcale ich nie przybyło, wskutek nagłego podniesienia opłaty szkolnej. Wtedy znaczna ilość synów włościańskich musiała przerwać naukę. Wzrost, jaki był w tem dziesięcioleciu — przypada wyłącznie na Galicyę wschodnią. Po r. 1894 wzrost staje się niebywały. Przybywa kolejno rocznie 600, 900, 1000, 1200, 1400 uczniów. Po strajkach rolnych wzrost jest jeszcze szybszy. W r. 1903 — przybyło 1900 uczniów nowych! W r. bieżącym, gdyby nie wliczono uczenic gimn. żeńskich, w liczbie ogólnej 1200, pokazałoby się, że ilość uczniów zmalała o 200.

Ogółem stan szkolnictwa poprawia się — ilościowo — z powodu poprawy stosunków materyalnych i zakładania burs. Narodowościowo gimnazya mają skład inny, niż szkoły realne. W pierwszych jest Rusinów 7 proc. — Żydów 20 proc. — reszta Polacy — w drugich 5—6 proc. Rusinów, 27—8 proc. Żydów.

Od 84—89 nie założono żadnej nowej szkoły, do 94 — założono 3, do 1903 — 9, a od 1903 do 1909 — 18 nowych szkół, a w roku bież. 4, lecz i to nie usunęło przepełnienia. W innych krajach, jak w Czechach i Morawach liczba uczniów w gimnazyach prawie niewzrosła — bo zapełnia szkoły realne i przemysłowe. Stąd nie ma tego przepełnienia, co u nas, zwłaszcza — że tam zakładano zawsze odpowiednią ilość szkół.

W ostatniem 25-leciu pogorszył się u nas jakościowo skład grona nauczycielskiego. W r. 1896 było 622 profesorów i tyleż, bo 620 suplentów.

W porównaniu z innymi krajami przedstawia się u nas ilość szkół następująco w roku bieżącym. Na 1000 ludzi przypada gimnazyów: w Galicyi 40, Bukowinie 30, Śląsku 23, Czesk. Morawie 27, Kraje poł. 31, Alp. 20, a szkół realnych: w Galicyi 5, Bukowinie 9, Śląsku 21, Czesk. Mor. 27, Kraje poł. 17, Alp. 18. Zakłady po małych miastach nie mogą zaradzić przepełnieniu w stolicach.

Przedawniony system musi zniknąć, ustąpić miejsca nowym szkołom, tak zorganizowanym, by dawały lepsze warunki pracy.

* * *

Obrady ranne zakończono odczytaniem telegramów, nadesłanych od wielu towarzystw kulturalnych z Warszawy, od szefów sekcyi ministeryum, od związków nauczycielskich różnych miast Austryi, dyrekcyi i gron nauczycielskich naszych gimnazyów, wreszcie od wielu osób prywatnych — między innymi nadszedł jeden telegram ze Sparty.

Obrady popołudniowe.

Na początku obrad prof. Twardowski powołał na sekretarzy prof. Górkę (Kraków) i prof. Stopkę (Tarnopol).

Ośmioklasowa szkoła realna.

Posiedzenie rozpoczął referat prof. T. Łopuszańskiego z Krakowa (z ramienia krakowskiej komisyi reformy szkolnej T. N. S. W.) »O ośmioklasowej szkole realnej«.

Referent zaznacza, że na zebraniu T. N. S. W. 28 lutego b. r. pod przewodnictwem prof. Dr K. Twardowskiego przyjęto ostatecznie program 8-klasowej szkoły realnej a wykonanie powierzono komisyi krakowskiej.

W tym roku wypracowano plany szczegółowe, które wyjdą jako dodatek do Muzeum, zawierające sprawozdanie z całej pracy komisyi.

Stan szkolnictwa łączy się ściśle ze stanem ekonomicznym kraju — z jego potrzebami. Główne braki społeczeństwa leżą na polu ekonomicznem. Kraj rolniczy nie wystarcza na pokrycie potrzeb, nawet w artykułach żywności. Pokryciem musowem deficytu gospodarczego jest emigracya. Dołącza się do tego trudność pracy narodowej na Śląsku, napływ niemiecki utrudnia nauczanie narodowe tamże, a to samo grozi i Galicyi.

W krakowskiem podnosi się przemysł. Obecnie odkryte zagłębie węglowe — jest w rękach niemieckich. Z powodu braku inicyatywy krajowej i tu grozi zalew obcy — my zaś będziemy zredukowani do kadr robotniczych. Za tem pójdą i szkoły niemieckie — jak się to już zresztą dzieje w zach. powiatach.

Pierwszem zdaniem naszem wobec grożącego wynarodowienia jest storzenie życia gospodarczego o własnych siłach.

Polityka szkolna musi być dostosowana do ogólnych potrzeb kraju.

Szkoła nie może być poza i ponad życiem. Młodzież musi z niej wyjść zdolna do rzeczywistego życia, do pracy produktywnej. U nas warunki, cięższe niż gdzieindziej — tamują rozwój normalny. Brak warunków materyalnych wymaga wzmożenia warunków moralnych, podniesienia ogólnego stopnia inteligencyi.

Czy nasze szkoły średnie odpowiadają temu zadaniu? Każda szkoła średnia musi posiadać podstawę wychowawczą, t. j. pewną grupę przedmiotów naukowych tak pogłębioną, by mogła uzdolnić do dalszej pracy samodzielnej — podstawę, nadającą umysłowości ucznia pewien określony kierunek. Wszystkie przedmioty nie mogą być równomiernie traktowane. Na jednych powinien być położony nacisk, inne powinny spełniać zadanie informacyjne.

Podstawą w gimnazyum są języki klasyczne. Uczą logicznego myślenia — gramatyką, lekturą — samodzielnego przezwyciężania trudności — a literatura rozwija zmysł estetyczno-historyczny.

Plan szkół realnych wypracowano czysto mechanicznie z planu gimnazyów, nie dając żadnej podstawy, bo grupa matematyczno przyrodnicza nie uległa rozszerzeniu, a języki nowożytne ujęto w formę szablonową.

Rozszerzano a nie pogłębiano. Niema podstawy wychowawczej. Wszystkie przedmioty naukowe szkoły realnej mają tylko znaczenie informacyjne. Gimnazyum daje zmysł estetyczno-krytyczny, a nie zdolność działania. Daje ludzi niezdolnych do życia. —

F. & E. Zajączek i Lankosz

Kraków, Rynek Linia A-B 44.

na sezon obecny polecają w wielkim wyborze **sukna, sieraczki,** najmodniejsze **kamgarny, szewioty** i **korty własnego wyrobu,** oraz **oryginalne** angielskie na ubrania męskie i kostyumy damskie. **Gotowe peleryny, koce** na łóżka z sierści wielbłądziej, **derki** powozowe, automobilowe i na konie.

Najczystsza wełna do watowania. ◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆ Filce dywanowe i t. d. ◆◆◆◆◆ ◆◆◆◆ Wszelkie zlecenia wykonują odwrotnie.

Szkoła realna dzisiejsza nie daje żadnego kierunku. Trzeba nam szkoły, którąby istotnie przygotowała do życia. Szkołę taką należy zrobić z dzisiejszej realnej. Komisya reformy szkolnej żąda, by podstawę wychowawczą uczyniono grupę matematyczno-przyrodniczą, tak ujętą metodycznie, aby wyrabiała w uczuciach zdolność obserwacyi i na tejże oparte zrozumienie życia. Nowa szkoła ma przenieść teren z przeszłości na dziś, a na miejsce wykształcenia estetyczno-literackiego postawić światopogląd przyrodniczo-praktyczny. Zadość uczynić tym wymaganiom ma projektowana przez komisyę 8-klasowa szkoła realna.

Stworzenie takiej szkoły nie jest jedyną potrzebą naszą. Trzeba odwrócenia ilościowego stosunku gimnazyów (obecnie jest ich 50) — i szkół realnych (15). Trzeba wymiany mózgów, by ludzie zdolni dotychczas przeważnie do urzędów, oddali się pracy praktycznej. Gimnazyum prawdziwie klasyczne zostać musi w zredukowanej ilości dla prawdziwie literacko i artystycznie uzdolnionych jednostek. Projekty reformy szkolnej, wywołujące ostrzeżenia przed »zamerykanizowaniem« szkół są przedwcześnie wobec naszej nędzy.

Odwrócić stosunek ilościowy szkół realnych i gimnazyów można przez równouprawnienie jednych z drugimi. — Zwiększyłaby się frekwencya szkół realnych, bo rodzice nie będą obawiali się oddać tam swych dzieci, jeżeli nie będą tamowały przystępów do urzędów.

Reformy ministeryalne nie wystarczają. Nie wprowadzają bowiem nowych podstaw wychowawczych na miejsce usuwanych. Ich zmiany są bardzo nieznaczne i powierzchowne. Szczególnie szkoła realna nie uległa poprawie. Obiecywano równouprawnienie, a nie dotrzymano, choć ono jest najbardziej piekącą sprawą szkolnictwa dzisiejszego.

Stworzono typ pośredni — gimnazyum realne — a szkole realnej nie dano nic. Podstawy wychowawczej gimnazyum realne — nie ma. — Nie jest wypływem idei pedagogicznej, lecz kompromisem zwolenników i przeciwników klasycyzmu. — Stąd ten typ nie ma charakteru, a mimo to zyskał wszelkie uprawnienia, a szkoła realna nawet zreformowana — nieda prawa do studyów matematyczno-przyrodniczych na uniwersytecie. To dowód pokutowania jeszcze scholastcyzmu średniowiecznego, nie widzącego nic poza formą, poza stanem.

W innych punktach kwestya równouprawnienia obu typów szkół jest już załatwioną.

Ogół nie troszczy się o ducha, lecz o praktyczną korzyść studyów, stąd gimnazya realne będą miały ogromny napływ uczniów, ze szkodą szkół realnych, co grozi zanikiem i 8-klasowej szkole i autonomii na polu szkolnictwa. Ze szkołą realną zginie nasza autonomia na polu szkolnictwa średniego — gimnazya bowiem zależą bezpośrednio od ministeryum — szkoły realne zaś od władz krajowych.

Stąd w interesie większej niezależności krajowej leży utrzymywanie niezmniejszonej ilości szkół w zarządzie własnym, t. j. szkół realnych.

Cóż nam tedy należy czynić w interesie istotnej reformy szkolnej? Oto dążyć do równouprawnienia obu typów. Ze względów praktycznych szkoły realne muszą pozostać 7-klasowemi, lecz zreformowane, a więc z silną podstawą wychowawczą praktyczno-gospodarczą, zwrócone w kierunku społecznym. Jedną ze szkół realnych trzeba zamienić na próbę w duchu komisyi dla reformy szkolnej. Byłby to krok ku ogólnej reorganizacyi dla obalenia przesądu przeciwko szkole praktycznej. Trzeba się spieszyć z tem zadaniem w imię ogólnego podniesienia kraju.

Ważną potrzebą w sprawie reformy są podręczniki szkolne. Wiele jest nieodpowiednich, utrudniających pracę młodzieży. Nowe plany będą wymagały zmiany metody i rozłożenia materyału naukowego. Nowe dzieła metodyczne powinny iść przed nową szkołą. Wzorem być powinna praca komisyi ksiąg elementarnych. Zasady dydaktyczne zmieniły się — lecz ogólna wytyczna zostaje zawsze ta sama, t. j. podniesienie narodu przez oświatę.

Do tej pracy trzeba reorganizacyi Komisyi, przeto ref. stawia wniosek:

»Zjazd członków. T. N. S. W. poleca Z. Gł. utworzenie w łonie T. N. S. W. »Nieustającej Komisyi książek szkolnych«.

Pragnąć należy współudziału całego nauczycielstwa w dostarczaniu nowych podręczników.

Dyskusya.

Przemawiali p. Próchnicki, p. Szreiber oroaz prof. Prószyński, który rozpatrywał wartość podręczników dla nauczyciela i ucznia. Podręczniki powinny być opracowywane zbiorowo. Bez stałej opieki Rady szkolnej, bez kontaktu z nią — utrudnionem byłoby opracowanie ich — bo podręcznik gotowy może nie uzyskać aprobaty.

Dr Mańkowski żąda, aby w Radzie szkolnej krajowej utworzono komisyę, dostarczającą nowych podręczników, która istniała już przed 1890 r. Administracyjny charakter działalności Rady szkolnej utrudnia powołanie do życia takiej komisyi. Dlatego T. N. S. W. przedewszystkiem o tem myśleć powinno. Droga konkursu byłaby dobra dla uzyskania odpowiednich książek. Równouprawnienie szkół realnych z gimnazyum nie jest jedynym, wystarczającym środkiem reformy szkolnej. Oba typy powinny mieć wspólną podstawę — wtedy możnaby ocenić — do jakiego kierunku naukowego nadaje się uczeń. Po kursie podstawowym 2—3-letnim mogłaby szkoła segregować uczniów.

P. Radlińska wnosi, aby komisya nieustająca książek szkolnych zbierała i oceniała wszystkie wydawnictwa, programy — dorobki metodyczne, które się pojawiają i w Polsce i zagranicą.

Komisya nie jest odpowiednią do pisania zbiorowego podręcznika. Jestto praca indywidualna, twórcza. Nie dając wiecznych, niezbitych prawd, powinna dawać uczniowi impuls do szukania własnych dróg. Komisya powinna zająć się nietylko szkołami średniemi, lecz i ludowemi, które nie mają podręczników w duchu narodowym. Komisya powinna się zająć i popularyzowaniem wiedzy dla dorosłych; powinna się połączyć z Muzeum szkolnem.

Prof. Arway broni gimnazyum realnego, proponowanego przez minist.

Dyr. Dr Wojciechowski proponuje utworzenie przy Komisyi sekcyi dla rewizyi książek dla młodzieży, zwłaszcza dla klas niższych. Nadto proponuje ograniczenie materyału w podręcznikach dla młodzieży i dostarczenie podręczników nauczycielom.

X. Szydelski osłabia zarzuty, czynione dzisiejszym typom szkół, zajmuje stanowisko pojednawcze.

Prof. Nitmann proponuje odroczenie o rok kwestyi Komisyi i kwestyonaryusz w sprawie omawianej i stworzenie szkoły o 2 paralelnych typach, podobnie, jak w Szwajcaryi, taka szkoła wpłynęłaby przekonywująco dla rodziców, zachęciłaby ich do oddania dzieci do szkół realnych, pozostających pod jednym zarządem i dachem z gimnazyami.

Wiceprezydent Rady szk. Dembowski przemawia w sprawie przyznania Komisyi prawa aprobaty podręczników. Na tym punkcie zbiega się Tow. z obradami R. szk. kr., która zamierza korzystać z rad nauczycieli, a zwłaszcza T. N. S. W. To prawo jednak — ustawa przyznaje tylko Radzie szk. jako władzy — Towarzystwo prawa tego mieć nie może, chyba w drodze zmiany ustawy.

Prof. Twardowski odpowiada, wyrażając radość, że w r. szkolnym ma powstać analogiczna komisya, z prawem aprobaty.

Prof. Makowski żąda 8 klasowej szkoły realnej.

Prof. Duchowicz zgłasza wniosek:

»Walne Zgromadzenie T. N. S. W. wyraża podziękowanie Komisyi krakowskiej za iście mrówczą i wydatną pracą dla dobra i rozwoju szkoły.

Jako chemik stawia wniosek o uwzględnienie przez R. szk. kr. nauk przyrodniczych, a zwłaszcza mineralogii i chemii przynajmniej w tym zakresie, jaki jej nadaje ostatnie rozporządzenie ministeryalne. Referent replikuje — nie zgadza się na odłożenie o 1 rok pracy komisyi, ni na obejmowanie w zakres tej Komisyi podręczników dla szkół ludowych, dla dzieł popularnych, dla rewizyi dzieł dla młodzieży. — Polemizuje z p. Szeiberem, uważając brak równouprawnienia za przyczynę niechęci do zawodów praktycznych, a przez to dalej i za przyczynę małego ruchu przemysłowego.

Bifurkacya napotyka na ogromne trudności w zrealizowaniu.

Przewodniczący reasumuje wnioski główne i dodatkowe. Wnioski prof. Mańkowskiego i Nitmana w sprawie dwoistości szkół średnich na stopniu początkowym i w sprawie kwestyonaryusza, proponuje przekazać Zarządowi Głównemu. Wniosek referenta przyjęto jednogłośuie.

Posady nadetatowe.

Poczem przystąpiono do punktu IV. wniosek koła tarnopolskiego w sprawie posad nadetatowych. Wniosek wnosi prof. Stopka i uzasadnia krótko.

Prof. Kukucz argumentuje wniosek wprowadzeniem analogicznych posad w gimnazyum w Cieszynie, pod rządami niemieckiej rady szkolnej, a zatem i nam ministeryum nie będzie robiło trudności, chodzi tylko o współdziałanie naszej Rady szkolnej.

Po dyskusyi nad wystylizowaniem wniosku, między r. Majchrowiczem, posłem Tomaszewskim, przwodniczącym i wnioskodawcą, przyjmuje Zjazd wniosek z pewną zmianą formalną.

Dalsze wnioski.

Prof. Wojkowski z Tarnopola omawia postęp w nauczaniu mineralogii, dokonany w czasach ostatnich — łączy wniosek Koła tarnopolskiego z poprzednim wnioskiem prof. Duchowicza, a wobec tego, że rozporządzenie ministeryalne później dopiero nadeszło — modyfikuje w ten sposób, by rozszerzyć godziny wykładowe mineralogii kosztem matematyki a nadto uwzględnienie anatomii fizologii i hygieny w I półroczu.

Wreszcie stawia wniosek:

„Zjazd członków T. N. S. W. uznało potrzebę wprowadzenia nauki chemii w kl. III, a nadto nauk przyrodniczych w klasach V i VI w liczbie 3 godziny tygodniowo kosztem godzin języka łacińskiego i matematyki".

Wniosek ten uchwalono a nadto wniosek prof. Duchowicza, wyrażający podziękowanie komisyi.

Z wniosków nagłych uchwalono:

1) W sprawie przedłużenia głównych wakacyi w zachodniej Galicyi do 9 września b. r. zwrócić się do Rady szkolnej:

2) w sprawie burs, wniosek prof. Halbana o pomnożenie ich i utrzymanie ciągłego kontaktu między kierownikami.

3.) Prof. Dropiowskiego w sprawie ulepszenia ćwiczeń polskich,

4.) Prof. Grossmanna w sprawie wytępienia literatury brukowej wśród młodzieży i popularyzowania odpowiedniej beletrystyki.

Posiedzenie poniedziałkowe.

W poniedziałek odbyło się Walne Zgromadzenie, na którem prof. Dr. K. Twardowski zdał sprawę z czynności zarządu głównego, czynności bardzo różnorodnej — zmierzającej zarówno do konsekwentnego zbliżania się do celu ideowego jak i do materyalnego polepszenia.

W gorących, pełnych zapału słowach, apeluje przewodniczący do Kół miejscowych, prosząc o zawsze gorliwy udział w pracy T. N. S. W. Po weryfikacyi legitymacyi delegatów obecnych w liczbie 104, rozpoczęto dyskutyę nad sprawozdaniem.

Przewodniczący powołuje na sekretarzy prof. Górkę i Stopkę. Pierwszy zabiera głos:

Dyr. Kopia żąda szczegółowego rachunku z wydawnictwa „Nauki i sztuki" i formułuje nast. wniosek: „Walne Zgromadzenie poleca zastanowić się nad tem, czy i w jakiej formie należałoby podawać w sprawozdaniach osobny rachunek wydawnictw „Nauka i sztuka".

Prof. Stopka w sprawie funduszu emerytalnego, żąda oparcia go o podstawy koleżeńskie, bez ograniczania wieku członków; żąda zniżenia składek dla wcześnie zapisujących się członków. Oświadcza imieniem Koła tarnopolskiego, że nie przystąpi do funduszu, dopóki nie będzie usunięte ograniczenie w przyjmowaniu członków.

Prof. Missona żąda liczniejszych posiedzeń Kół i nadsyłania regularnie sprawozdań.

X. Szydelski postawił wniosek, aby w wydawnictwie »Nauka i Sztuka« przestrzegano poszanowania przekonań religijnych a tembardziej katolickich.

Prof. Trojnar żąda od szkół prowincyonalnych, by przez memoryały stosowane do odpowiednich rad miejskich, zmusiły je do apelacyi do Sejmu, co zobowiąże rząd centralny do uregulowania pragmatyki służbowej.

Dr Heitzman przemawia w sprawie wydawnictwa szematyzmu, którego brak bardzo się dawał odczuwać. Wydawnictwo okazało się drogie i nie kupowano go — cena wysoka wskutek małego nakładu (500 egz.). Szematyzm był niedokładny, brakowało dat, nieraz traktowano podanie generaliów humorystycznie.

Prof. Syruczek omawia sprawę rozkładania różnic renumeracyi suplentów, porusza sprawę dodatku drożyźnianego.

Dr. Kliszewski porusza sprawę komisyi rewizyjnej książeczek dla młodzieży starszej.

Prof. Mańkowski przemawia w sprawie notatek dziennikarskich, omawiających postępowanie nauczycieli i uczniów, które, o ile są błędne, należy sprostować.

Prof. Kukucz (Rzeszów) w sprawie funduszu wdowiego i sierocego wnosi o definitywne załatwienie sprawy na obecnym zjeździe.

Dyr. Maciszewski (Tarnopol). Ustawa nie pozwala dyrekcyom szkół prostować notatek dziennikarskich bez pozwolenia Rady szkolnej. Zresztą uważa odpowiedzi takie nieraz za zbyteczne (?).

Dr Weiner przemawia w sprawie szematyzmu ze stanowiską prawniczego i praktycznego. Proponuje, by »Muzeum« zajmowało się wyjaśnieniem ostatecznem spraw szkolnych, poruszanych w dziennikach.

Prof. Stryszowski (Tarnów) żąda, by zwrócić się telegraficznie do posłów, aby na odbyć się mającem 2 czerwca posiedzeniu komisyi budżetowej ministerstwa wyznań i oświaty, urgowali o załatwienie pragmatyki służbowej.

Prof. Piekarski mówi jeszcze o szematyzmie i krytykuje wniosek X. Szydelskiego.

Dr. Janelli imieniem Z. Gł. polemizuje z kołem tarnopolskiem w sprawie funduszu emerytalnego. Odpowiada delegatowi koła warszawskiego, i innym interpelantom w sprawie sprawozdania kasowego, wydawnictwa szematyzmu. Przyrzeka wydanie przez T. N. S. W. zbioru ustaw obowiązujących w szkołach średnich w Galicyi, które jest bardzo potrzebne.

Prof. Dr. Twardowski odpowiada na interpelacyę o komisyę rewizyjną książek dla młodzieży. Odpowiedzialność za notatkę, powtórzoną w »Muzeum« za »Wiekiem Nowym« — bierze przewodniczący na siebie. Koła winne, że Muzeum musi czerpać wiadomości, tyczące się szkół, z dzienników, bo nie nadsyłają korespondencyi — o co redakcya wciąż się upomina.

Z kolei przyjęto rezolucyę dyr. Kopii, rezolucyę Koła tarnowskiego, wniosek nagły Koła tarnowskiego: „Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Głównemu by zwrócił się z prośbą do R. Szk. Kraj., aby przez dostarczenie dat urzędowych, tyczących nauczycieli szk. średnich, użyczyła pomocy Zarz. Głównemu przy dalszem wydawaniu »Spisu nauczycieli".

Po roztrząśnięciu wniosku ks. Szydelskiego przez przewodniczącego — został tenże przez wnioskodawcę cofnięty. Następnie dyr. Nogaj w imieniu komisyi rewizyjnej wyraził Zarządowi głównemu zadowolenie i uznanie za roztropną i energiczną gospodarkę i wnosi o udzielenie absolutoryum. Prof. Stopka wnosi o podziękowanie Wydziałowi.

„Muzeum szkolne".

Radca szk. German imieniem zarządu Muzeum polskiego szkolnego mówi o warsztatach szkolnych. Uznając ich wartość pedagogiczną i znaczenie w przyszłości — motywuje założenie przy Muzeum związku warsztatów szkolnych — Muzeum zamierza stale rozszerzać swą działalność. Prosi koła o wnioski w sprawach jeszcze nie podjętych — a w których Muzeum podejmie inicyatywę.

Dr. Weiner żąda dla każdego koła stałego pośrednictwa z Muzeum.

P. Radlińska: Inicyatywa Muzeum powinna się zwrócić do kół — by ich działalność sharmonizować — nadać jej stały, jednolity kierunek — by im służyć dyrektywą, aby wszystkie zajęły się ogólnemi sprawami pedagogicznemi.

Dr Nittman proponuje by Muzeum urządzało wystawy wędrowne okazów do poglądów, urządzeń szkolnych, map i innych środków naukowych. Wystawa powinna być połączoną z odczytem. Muzeum mogłoby pośredniczyć w nabywaniu środków naukowych dla szkół. Wystawa zaiteresowałaby i sfery pozaszkolne.

Prof. Szczurkiewicz wspomina o zbiorach środków pedagogicznych.

Prof. Przyjemski mówi o tablicach ściennych z zakresu historyi i geografii polskiej — których brak, — Muzeum powinno się zająć wydaniem ich.

Prof. Twardowski oznajmia, że Zarząd Główny przystąpił do wydania tablic swojskich.

Prof. Czajkowski ze strony praktycznej omawia zaopatrywanie szkół w środki naukowe.

Radca German podnosi wniosek p. Radlińskiej jako bardzo ważny i najdalej idący — dyrektywę należy powierzyć Z. Gł.. Muzeum może dostarczać materyału.

Po udzieleniu absolutoryum i wyrażeniu podziękowania zarządowi Muzeum szkolnego, uchwalono wnioski Dr Weinera i Dr Nittmana. Wniosek p. Radlińskiej upadł.

Członkowie honorowi.

IV. Dyr. Schneider imieniem Zarządu gł. proponuje aby dla uczczenia jubileuszu zjazd zamianował jako członków honorowych T. N. S. W. trzech mężów zasłużonych: Radcę Fr. Próchnickiego, czynnego i niestrudzonego członka T. N. S. W. od jego początku, autora wielu podręczników, najlepszego znawcy metodyki jęz. polskiego. Drugiego — redaktora »Muzeum« miesięcznika poświęconego — sprawom szkolnym, Dr Mańkowskiego, od lat dwudziestu kilku pracującego dla Towarzystwa; trzeciego — Józefa Czerneckiego, organizatora fundacyi im. Mickiewicza.

Wszystkich trzech wybrano jednogłośnie

W sprawie równouprawnienia suplentów.

Przed przystąpieniem do wyborów Dr Janelli przedstawia podział szkół na okręgi (VII), które według turnusu wybierają członków.

Dr Weiner żąda powoływania suplen tów do zarządu.

Prof. Stopka zaznacza, że nie należy robić w T. N. S. W. różnicy między profesorami a zastępcami.

Kolonie wakacyjne.

Dr. Janelli referuje sprawę funduszu kolonii wakacyjnych. Podnosi ofiarność Kół, młodzieży, różnych instytucyi. W pierwszym roku istnienia Kolonii, tj. obecnym, trzeba wynająć pomieszczenie dla Kolonii, lecz w przyszłości może będzie własna na ten cel siedziba. Zarząd Gł. prosi Walne Zgromadzenie o upoważnienie do zaczerpnięcia pożyczki z funduszu żelaznego w kwocie 10.000 koron, które będą ulokowane na realności w tym celu zakupić się mającej. Stała zaś subwencya Z. Gł. dla funduszu Kolonii w kwocie 1.000 rocznie służyłaby do pokrycia tejże pożyczki.

Dr. Weiner proponuje wyłączenie kwestyi Kolonii z zakresu działalności T. N. S. W. i przekazanie jej nowo zorganizowanej instytucyi, która nie może być scentralizowana, lecz tylko lokalna.

P. Krajewski prosi imieniem Krak. Tow. Kolonii wakacyjnych o kontakt komisyi lwowskiej z krakowską.

W tej sprawie przemawia jeszcze dyr. Siudak, pr. Heitzmann, Bieńkowski, Gawalewicz, dr. Weiner, prof. Twardowski. Między przedstawicielami Krakowa i Lwowa nastąpiła ostra polemika. Poddano pod głosowanie wnioski, tyczące się Kolonii wakacyjnych.

Wniosek Weinera upadł, przyjęto natomiast wniosek Z. Gł.

Wnioski.

Walne Zgromadzenie przystępuje do zatwierdzenia wniosków nagłych. Pierwszy pochodził od Zjazdu członków z d. 30 maja, postawiony przez radcę Jahnera, a poparty przez rektora Morawskiego. Wniosek ten załatwiono w ten sposób, że polecono Z. Gł., aby wyjednał u Rady sz. kraj. przedłużenie wakacyj tegorocznych w Galicyi zachodniej do dnia 9 września.

Koło Stryjskie zgłosiło dwa wnioski: jeden przeciwko wytaczaniu nauczycielom śledztw, na podstawie anonimowych doniesień. Drugi, żądający rozpatrzenia sprawy odpowiedzialności sądowej nauczycieli z powodu zajść z uczniami w czasie nauki szkolnej. Oba wnioski przekazano Z. Gł.

Wniosek Koła Tarnowskiego w sprawie mianowania zastępcą dyrektora b. kapitana, nie posiadającego odpowiednich kwalifikacyi zostawiono Z. Gł. celem załatwienia w R. S. Kr

Wybory.

Wybrano do Zarządu Głównego na 3 lata 4 członków ze Lwowa: Dr Ludwika Finkla, Jana Jędrzejowskiego, ks. Walentego Wołcza i Dr Karola Zagajewskiego, nadto p. Fr. Tyczkę z Bochni, Wład. Kryczyńskiego ze Złoczowa i Kazimierza Strudyńskiego z Kołomyi.

Wniosek Koła Mieleckiego poleca Z. G. zajęcie się organizacyą wycieczek szkolnych do Krakowa. Przewodniczący zaznacza, że poseł Gnoiński złożył na ten cel 10.000 kor. i żywo zajmuje się spopularyzowaniem tej idei w jak najszerszych kołach, za co walne zgromadzenie wyraża mu podziękowanie.

Wniosek Koła Mieleckiego uchwalono. Uchwalono również wniosek Koła krakowskiego i tarnowskiego, wyrażający ubolewanie z powodu znanego wystąpienia jednego z poważnych reprezentantów miasta stołecznego na posiedzeniu reprezentacyi tegoż, w sposób krzywdzący niesłusznie cały stan nauczycielski z okazyi faktu wyjątkowego i należącego do dalekiej przeszłości.

Wniosek Koła kołomyjskiego, żądający, by o uwolnienie uczniów od taksy egzaminacyjnej orzekało odnośne grono nauczycielskie, a nie ministeryum, przekazano Zarządowi.

b) na zastępców Zarządu Głównego na 1 rok ze Lwowa: p. Ant. Borzemskiego, Dr Zdz. Krygowskiego, p. Jana Oko, Wikt. Osieckiego, Jana Szczepańskiego i Emila Petzolda, Stanisł. Leonharda z Krakowa, Michała Pelczara z Sącza, Eugeniusza Flisa z Rzeszowa.

Do komisyi rewizyjnej na 1 rok weszli: Bron. Duchowicz, Walery Kryciński, J. Nogaj, J. Trojnar ze Lwowa, Adam Kaznowski z Brzeżan i Zygmunt Schneider z Drohobycza. Jako zastępcy: Salomon Mandel i Emil Snopek ze Lwowa, Józef Blaut ze Stanisławowa.

Na tem wyczerpano porządek dzienny, poczem uchwalono następne Walne zgromadzenie odbyć w Krakowie.

Prof. Krajewski wyraził wkońcu imieniem wszystkich uczestników najgłębszą wdzięczność przewodniczącemu prof. Dr. K. Twardowskiemu za niestrudzoną pracę i życzenie, by następne dwudziestopięciolecie T. N. S. W. zastało go na temsamem stanowisku.

GABRYELSKA, Krzysztofory, Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Marcelina męczennika; pojutrze we czwartek Klotyldy, Erazma.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 3 minut 49; zachód przypada o godz. 8 minut 6, długość dnia godzin 16 minut 17

Kraków, dnia 1 czerwca.

Żydzi nas wywłaszczają. Jak nas informują z miasta, cały szereg kamienic i realności w Krakowie przeszedł lub prawdopodobnie przejdzie w ręce żydowskie; i tak niedawno nabyła Żydówka Gusta Wetstein, właścicielka kawiarni, kamienicę dawniej Stanisława Bartla, przy ulicy Siennej l. 8, a obecnie to samo grozi realności przy ul. Floryańskiej l. 32, której właściciel p. Wincenty Schmidt z Krzywaczki, rozpoczął już w tym celu układy z Żydami, oraz realności dwufrontowej, ozdobionej artystyczną rzeźbą Wita Stwosza przy Placu Maryackim l. 8. Czy godzi się nasz dorobek oddawać wrogom naszym plemiennym dobrowolnie i rozmyślnie, oraz w jaki sposób i czem usprawiedliwią się ci panowie jeżeli już nie wobec opinii publicznej, to przynajmniej wobec własnego sumienia.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, także p. Antoni Koziański sprzedał swą kamienicę przy ul. Karmelickiej Żydowi Rennetowi, oraz p. Jan Miśkiewicz realność przy ulicy Floryańskiej Żydowi Wetsteinowi.

Ułatwienie egzaminów sędziowskich. Minister sprawiedliwości przedłożył onegdaj w Izbie panów projekt ustawy czasowego skrócenia praktyki urzędników sądowych.

Od dłuższego już czasu zauważono w statusach sądów krajowych wyższych znaczny ubytek w liczbie urzędników, zdolnych do wykonywania urzędu sędziowskiego, zwłaszcza wobec projektowania w najbliższym czasie znacznego pomnożenia tych posad. Brak ten dotkliwie daje się uczuć zwłaszcza w Galicyi, gdzie sądy przeciążone są czynnościami, z powodu niemożności obsadzenia — dla braku odpowiednich kandydatów — większej liczby posad sędziowskich.

Celem zapobieżenia temu stanowi rzeczy wprowadza ów projekt dla niektórych okręgów sądowych czasowe skrócenie praktyki sądowej z 3-letniej na 2-letnią (!) oraz ułatwienie egzaminu sędziowskiego przez zniesienie domowego elaboratu prawniczego. Z ułatwień tych korzystać będą mogli ci kandydaci, którzy są dostatecznie obznajomieni z praktyczną służbą sędziowską i posiadają pełne kwalifikacye do sprawowania tego urzędu. Wliczanie czasu praktyki spędzonego w innych pokrewnych zawodach sądowych aż do pół roku jest, jak dotychczas, dopuszczalne.

Młodzież galicyjska w Warszawie. „Straż Polska" otrzymała serdeczne zbiorowe podziękowanie od uczniów gimnazyum rzeszowskiego, którzy pod przewodnictwem kilku profesorów urządzili wycieczkę do Warszawy, a którym „Straż" udzieliła cennych wskazówek. List kończy się słowy: „Za przysłużenie się dobrej sprawie: „Bóg zapłać".

Również otrzymała „Straż" podziękowanie od p. D. ze Lwowa za przysłanie informacyi wycieczce uczenic p. Niedziałkowskiej... Właśnie dostałem list — pisze p. D. — od mojej ciotki — niepodobna oddać w słowach tego zachwytu, jaki wywarła Warszawa na te dziewczątka. Dobrze zrobiła „Straż", urządzając te wycieczki — wydadzą one świetny rezultat.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 3 b. m. o godzinie 5 popołudniu.

Uporządkowanie placów targowych. Sekcya skarbowa uchwaliła udzielić kredytu w kwocie

Teatr Rozmaitości W PARKU KRAKOWSKIM. Codziennie przedstawienie o godz. 8-ej wiecz. pierwszorzędnych atrakcyi o programie ściśle familijnym. Restauracya renomowana. Koncert muzyki codziennie po przedstawieniu. W niedziele i święta koncert muzyki na ogrodzie od godz. 3 pop.

Fabryczny skład Parasolek i Parasoli. Kufry, walizy, torby, necesery, pledy oryginalne angielskie Szt. od K. 6.50 do 22, peleryny oryg. tyrolskie nieprzemakalne. Ceny bajecznie nizkie, uwidocznione na każdym przedmiocie — poleca Anastazy Froncz Kraków, ul. Floryańska L. 17.

6000 koron na uporządkowanie placów targowych i sprawienie stołów oraz utrzymania ich w czystości.

Wystawa „Zera" została dziś w południe otwarta w pałacu sztuki. Wystawa jest niezawodnie zajmująca, choć nie połączona wewnętrzną treścią, bo nie reprezentuje żadnego kierunku, żadnej metody lub szkoły. Mechaniczny zbiór obrazów, malowanych przez artystów różnego stopnia talentu i wyrobienia, i odmiennych dążeń. Rodzaj paryskiego „Salonu" na maleńką skalę.

Rozmaitość i rozbieżność rodzajów reprezentowanych na wystawie, nie pozwala na ogólną jej charakterystykę, — można tylko podkreślić ciekawsze dzieła i wymienić wybitniejszych artystów. Więc mamy zawsze zagadkowe i poetyczne kompozycye Malczewskiego, — pełne rozmachu i gorącego kolorytu sielskie obrazy Tetmayera, — doskonałe pod względem technicznym portrety Pochwalskiego, Kossaka akwarele wybornie malowane i trochę teatralne w układzie, — bardzo oryginalne i zajmujące utwory Hoffmana, portrety Karpińskiego, Kazimirowskiego, Kowalskiego i w. i. — o których pomówimy obszerniej w osobnem sprawozdaniu.

Ogólne wrażenie wystawy jest — z nielicznymi wyjątkami — dodatnie.

Losy na sanatoryum nauczycielskie. Wydział krak. „Ogniska" nauczycielskiego zwraca się do nabywców i sprzedawców losów Wielkiej loteryi fantowej na rzecz sanatoryum nauczycielskiego, by ze względu na krótki już czas do ciągnienia, które stanowczo odbędzie się dn. 30 września b. r., możliwie jak najrychlej nadsyłali pieniądze za nabyte lub sprzedane losy.

Z wpływów bowiem kasowych musi komitet przedewszystkiem zakupywać fanty o łącznej wartości 70.000 koron.

Szkoła dla uczniów piekarskich. Wskutek uchwały sekcyi skarbowej udzielono z funduszów miejskich jednorazową subwencyę w kwocie 600 koron na utrzymanie szkoły dla uczniów Stowarzyszenia piekarzy białego pieczywa.

Z teatru miejskiego. Przyjmowane w sobotę tak żywemi oznakami rozweselenia pełne humoru krotochwile klasyczne: „Synowiec stryjem" i „Doktór z musu", grane będą po raz drugi w środę bieżącego tygodnia i w piątek. Względy repertuarowe nie pozwolą już w sezonie bieżącym powtórzyć tych arcywesołych sztuk.

Ze sceny ludowej. Na sobotniej premierze ujrzeliśmy wielce aktualną, a przytem ciętą satyrę na emancypacyę kobiet p. t. „Miejsca kobietom." Parter i tylne miejsca wypełniła przeważnie płeć brzydka, która z takiem zainteresowaniem przysłuchiwała się sztuce, iż wszelkie sceny, wyśmiewające bezlitośnie pretensye naszych emancypantek, nagradzała hucznymi oklaskami oraz licznymi docinkami, biorąc w ten sposób najżywszy udział w samej akcyi. Dość powiedzieć, że w scenie trybunalskiej publiczność galeryjna wprost grała wespół z wykonawcami. I ten fakt właśnie rokuje tej sztuce olbrzymie powodzenie — i tylko czekać, kiedy na drugie przedstawienie zmobilizują się zastępy płci pięknej, które przy pomocy naszych sufrażystek znajdą sposobność do... odwetu.

Grano wybornie. Pp. Turski i Belke dali niezrównane typy komiczne. Doskonałą grą odznaczyli się: p. Gawlikowska i p. Rygier, p. Czermańska, znakomity wódz emancypantek, p. Barwiński, jak zwykle spokojny w tonie i bez przesady, oraz p. Grabowska.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę dnia 2 b. m o godzinie 6 wieczór w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4). Na porządku dziennym: IV z seryi wykładów o gruźlicy. Prof. Lewkowicz: Gruźlica u dzieci.

Zjazd koleżeński. Wszystkich kolegów, którzy w roku 1884 ukończyli gimnazyum w Nowym Sączu zawiadamiamy, że celem odświeżenia uczuć koleżeńskich i wzmocnienia ducha braterstwa, zbierzemy się wpólnie dnia 14 lipca b. r. w Nowym Sączu w sali szkolnej, a to o 8 godzinie rano.

Dla ułatwienia gospodarkich czynności, zechcą koledzy wcześnie zgłosić swoje przybycie u kolegi T. Ligęzy, radcy sądu krajowego w Nowym Sączu.

Dr Kmietowicz, X. P. Weredyński, T. Ligęza, H. Ertel, J. Pressen.

Ślub. Dziś o godzinie 11 przed południem odbyło się w kościele św. Anny zawarcie związków małżeńskich p. Franciszka Skorupskiego, kapitana-audytora wojskowego z p. Wandą Czaplińską, córką nadradcy skarbowego ś. p. J. Czaplińskiego, pobłogosławiony przez X. prałata kapituły tarnowskiej Jana Bernackiego w asystencyi X. Wądolnego, Wątorka i innych.

Niewłaściwa konkurencya. Przez dwa dni Zielonych Świąt kursowały na Wiśle między Krakowem a Bielanami statki parowe, utrzymujące tę komunikacyę staraniem dwóch Towarzystw, Towarzystwa Szkoły Ludowej i komitetu budowy pomnika Kościuszki.

Otóż przedewszystkiem nasuwa się pytanie, czemu właściwie oba te sympatyczne nam zresztą Towarzystwa konkurowały ze sobą, wykonując dla przysporzenia sobie funduszów jeden i ten sam pomysł?

Informacye zasięgnięte przez nas wykazały, że Tow. S. L. o wiele wcześniej powzięło ten plan i zwróciło się do namiestnictwa o udzielenie statków, lecz znowu z drugiej strony ogłoszenia, oznajmujące tę dwudniową komunikacyę statkiem z Bielanami, najpierw ukazały się z podpisem komitetu budowy pomnika Kościuszki. Nadto wyszło jeszcze na jaw, że komitet budowy pomnika Kościuszki dał w tym wypadku tylko swą firmę prywatnemu przedsiębiorcy, który w zamian zobowiązał się złożyć zaledwie 20 proc. zysku na rzecz komitetu.

Nie wchodząc już w tajniki genezy tego projektu, zwracamy uwagę na niezdrową, chociaż może nawet przypadkową tylko konkurencyę, której z zasady powinno się unikać, zwłaszcza, że przyspożyć sobie można dochodów na tylu polach, nie rywalizując wzajemnie.

Praktyczna nauka gotowania w szkołach żeńskich. W sobotę odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej, na którem uchwalono wnioski sekcyi szkolnej o przyznanie dodatkowego kredytu w kwocie 4500 koron na urządzenie kuchni szkolnych dla praktycznej nauki gotowania przy żeńskich szkołach wydziałowych, zaś na pokrycie wydatków, połączonych z prowadzeniem odnośnego kursu od 1 czerwca do ostatniego grudnia kredyt w kwocie 1800 kor.

Lokal dla Związku ekon. urz. i naucz. Na sobotniem posiedzeniu sekcyi skarbowej uchwalono kredyt w kwocie 1670 koron na koszta adaptacyi 2 ubikacyj przy ul. św. Krzyża l. 20, mających się wynająć Związkowi ekonomicznemu urzędników i nauczycieli szkół wyższych na skład wędlin.

Brutalny oprawca. Odnośnie do notatki umieszczonej w „Głosie Narodu" dnia 26 maja pod wymienionym tytułem, otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, abym w dniu 25 maja br. około godziny 5 popołudniu napadł na przechodzącego ul. Floryańską studenta V. klasy gimnazyalnej, złapał go brutalnie za głowę i ramię i obsypał gradem wymyślań i obelg."

Natomiast prawdą jest, że w dniu krytycznym nie w ulicy Floryańskiej, ale Pijarskiej, pomocnik mój usiłował złowić psa wałęsającego się, co jest obowiązkiem oprawcy miejskiego, podczas gdy rzekomy student, (bo jest on uczniem w handlu Singlera) utrudniał złowienie podejrzanego psa, a ponadto pomocnika tego pchnął kułakiem w pierś i zbiegł. Ja naturalnie zobowiązany instrukcyami i przepisami, za które odpowiadam własną osobą, pobiegłem za uciekającym rzekomym studentem, aby sprawdzić jego autentyczność. — Przytrzymawszy, gwizdnąłem na posterunek policyjny, ale nim policyant konny nadjechał, ów rzekomy student wyrwał się i uciekł.

„Nieprawdą również jest, abym p. T. K. na zwrócenie jego uwagi słowami „co pan robisz, to nie jest pies," brutalnie miał się ku niemu rzucić mówiąc „to gorszy jak pies" i począł go szarpać za piersi, ale prawdą jest, że p. T. K. bez powodu wmieszał się w nie jego sprawę i odgroził się słowami, wyrażając się do mnie: „uważaj pan, ażeby panu tak się nie stało, jak na Szczepańskim placu, gdzie pana nożami porżnięto," co spisał konny policyant Nr. 32

Piotr Biliński
oprawca miejski.

Kronika zamiejscowa.

Egzamin dojrzałości. W prywatnem gimn. OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem odbył się w dniach od 24—28 maja br. egzamin dojrzałości pod przewodnictwem radcy szkoln., Tomasza Sołtysika. Do egzaminu przystąpiło 45 uczniów, z których uznano za dojrzałych z odznaczeniem 16, za dojrzałych jednomyślnie 29, a mianowicie:

Abraham Roman (z odzn.), Baron Alfons (z odzn.), Biliński Leon, Choiński-Dzieduszycki Jan (z odzn.), Datka Mieczysław, Dziubaniuk Karol, Epler Adam, Furgalski Władysław (z odzn.), Glixelli Zygmunt, Grabowski Tadeusz, Grocholski Kazimierz, Grocholski Stefan, Beller Władysław, Jezierski Adam, Kalkstein Kazimierz, Knauer Kazimierz (z odzn.), Lewartowski Karol, Łysakowski Waleryan, Matkowski Jan (z odzn.), Nartowski Zygmunt (z odzn.), Obertyński Stanisław, Obmiński Adam, Pawłowski Stanisław, Podgórski Franciszek (z odzn.), Prügel Antoni, Przeździecki Maryan, Riedl Tadeusz, Romański Kazimierz, Sroczyński Maryan, Strzelecki Adam, Tęczyński Wacław (z odzn.), Tomaka Franciszek (z odzn.), Turowicz Władysław, Urbańczyk Stanisław (z odzn.), Vitek Maryan, Wiszniewski Jeremi, Wojnar Antoni, Wołowski Tadeusz (z odzn.), Wopaterni Oskar, Wróbel Karol, Zajączkowski Mieczysław, Zieleniewski Wiktor (z odzn.), Żelazowski Teofil (z odzn.), Żukowicz Andrzej (z odzn.).

Egzamin dojrzałości w gimn. w Dębicy odbył się pod przewodnictwem p. dyr. IV gimn. w Krakowie Zawilińskiego w dniach 24—28 maja br. Do egzaminu przystąpiło 34 uczniów publicznych, 1 prywatystka. Świadectwo dojrzałości otrzymali wszyscy abituryenci, a to: Babski Stanisław, Berger Chaim, Bieńkowski Zygmunt (z odzn.), Bogucki Wilhelm, Borsuk Bazyli, Czopaj Antoni, Duchiewicz Roman (z odzn.), Gawlik Maksymilian, Głowiak Władysław, Golik Bolesław, Gołąb Jan, Górka Tadeusz, Gurdak Jakób, Hyjek Stanisław, Kapusta Jan, Kawęcki Adam, Latawiec Jan, Latocki Leon, Łata Franciszek, Łojek Stanisław (z odzn.), Moskal Augustyn, Niemiec Rudolf (z odzn.), Piątek Stanisław, Pilawski Aleksander, Przeworski Mieczysław, Pyzikiewicz Leon, Rozmysławski Bartłomiej, Rynkar Jan, Sęczyk Karol (z odzn.), Sternberg Alfred, Sulisz Andrzej (z odzn.), Wölfle Władysław, Wydra Wojciech (z odzn.), Zmarzły Franciszek, Salamon de Friedberg Jadwiga (pryw.).

Na dar Grunwaldzki. Księgarnia Jana Maniszewskiego we Lwowie, przeznacza połowę dochodu brutto ze sprzedaży broszury Bogdana Krzysztofowicza (Prawdzica) p. t.: „Tryumfy krzyżackiej kultury" na Dar Grunwaldzki. Cena egzemplarza wynosi 50 hal., z czego 25 halerzy na powyższy cel. Z rozprzedaży wszystkich egzemplarzy dochód wyniesie 1000 kor.

Zwracamy zatem uwagę wszystkim kołom oświatowym i działaczom społecznym na tę publikacyę, która jako jedyna w tym rodzaju, znakomicie nadaje się do rozpowszechnienia w rocznicę grunwaldzką.

Tarnów. (Kor. wł.). Z Rady miejskiej. Na ostatnich dwóch posiedzeniach Rady miejskiej załatwiono ostatecznie zakupno połowy gazowni za kwotę 277.000 koron i zatwierdzono ułożony kontrakt kupna i sprzedaży. Właściciele drugiej połowy pp. Glaser i Zins (!), widząc wymykający się im z ręki rentowy interes, a nadto kontrolę miasta, postanowili przedłożyć miastu ofertę w celu zakupna drugiej połowy, za kwotę 300.000 koron. Ponieważ atoli miasto obecnie buduje elektrownię, a nadto jest współwłaścicielką połowy gazowni, a w r. 1829 będzie właścicielką drugiej połowy na mocy kontraktu, przeto Rada odrzuciła ofertę i drugiej połowy, jako zbytecznej, nie kupiła.

Rada powiatowa. Pod przewodnictwem marszałka X. Żygulińskiego odbyło się tu posiedzenie Rady powiatowej, na którem na wstępie odczytano sprawozdanie Wydziału za czas od 26 stycznia do 25 maja b. r., które przyjęto do wiadomości.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw, debatowano następnie nad szkodami, porobionemi przez tegoroczne wylewy i uchwalono starać się u kompetentnych władz o pomoc, do czego wybrana została odnośna deputacya.

Następnie uchwalono udzielić miastu Tarnów pożyczki w kwocie 20.000 kor. na wykostkowanie ulic i placów.

Wieś rycerska Karolewo pod Kotomierzem, z rąk niemieckich dopieroco przez „Dom bankowy Drwęski & Langer (właściciel Marcin Biedermann) w Poznaniu" nabytą, już sprzedano dalej.

Nowonabywcą jest rodak nasz, znany obywatel p. Józef Szyman, dotychczasowy dzierżawca dóbr hr. Zamoyskiego Szczodrzykowo pod Poznaniem. Przepisanie tytułu własności już nastąpiło. — Nowonabywcy „Szczęść Boże".

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek. „Lilla Weneda".
Środa. „Doktór z musu" — oraz „Synowiec stryjem".
Czwartek. „Djabeł".
Piątek. „Doktór z musu" Moliera, oraz „Synowiec stryjem".
Sobota. „Żołnierz królowej Madagaskaru", kom. w 3 akt. Dobrzańskiego.
Niedziela o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami" (ceny do połowy).
— wieczór o godzinie wpół do 8 „Żołnierz królowej Madagaskaru.
Poniedziałek. „Bolesław Śmiały" (dla młodzieży szkolnej, ceny do połowy).
Wtorek. „Król".
Środa. „Warszawianka", „Złota czaszka" (ostatnie przedstawienie dramatu w tym sezonie).

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Wtorek. „Miejsca kobietom".
Środa. „Lalka".
Czwartek. „Figle wiosenne".
Piątek. Wieczór humorystyczny monologisty W. Wróblewskiego.
Sobota. „Ona i jej mąż".
Niedziela popoł. „Figle wiosenne" — wieczór „Ona i jej mąż".

Najlepsze mydła udelikatniające skórę i zapobiegające opaleniu i wypryskom są

Hygieniczne Mydł Przetłuszczone,
wyrobu
M. Malinowskiego
11 odmian zapachów kwiatowych, mydło ogórkowe.
Wystrzegać się nieudolnych naśladownictw!!

Z teatru.

„Synowiec stryjem" Picarda, „Doktor z musu" Moliera.

Sobotnie przedstawienie miało charakter retrospektywny, przenosząc nas w wiek XVII i XVIII. Picarda naiwna i niewinna komedya, polegająca na odwiecznym temacie niemożliwego podobieństwa dwóch osób, — jest dość wesołym i charakterystycznym dokumentem stylu i smaku swojej epoki.

O cały wiek starsza farsa Moliera, ma daleko więcej jędrności, satyrycznego dowcipu i oryginalnych pomysłów. Przygody nieśmiertelnego Sganarela są niezawodnie karykaturalne, ale służą one tylko za ilustracyę do głębokiej i zjadliwej satyry. Sganarel jest to typ a raczej symbol ludzi bez talentu i bez szlachetności, którym wbito w głowę trochę wiedzy i dano w rękę niebezpieczną broń w formie dyplomu i którzy potem jako ciasni pedanci, niezgrabni partacze, lub nawet wprost niesumienni wyzyskiwacze, operują swobodnie wśród społeczeństwa pod osłoną i marką patentowanej wiedzy. Tacy ludzie, przynoszący nieobliczalne szkody kulturze, etyce i rozwojowi społecznemu, niezmienili się wcale od czasu Moliera i dlatego Sganarel pozostanie zawsze figurą aktualną.

Z wykonawców wyróżnił się p. Szymborski, który postać Sganarela zarysował silnymi i wyrazistymi rysami.

Porażka socyalistów.

Wczoraj odbyć się miało o godzinie 5 popołudniu nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia sług państwowych przy pocztach w Krakowie. Z powodu jednak braku kompletu o godzinie 5, odroczył przewodniczący zgromadzenie do godziny 6, którego porządek dzienny obejmował:

1) Nasze położenie po regulacyi płac.
2) Drożyzna.

Z ramienia dyrekcyi policyi urzędował komisarz p. Gebhardt.

Zaproszony na to zgromadzenie wódz socyalistów krakowskich p. Daszyński, nie miał na tyle cierpliwości, by zaczekać aż się komplet zbierze, lecz opuścił zgromadzenie przedwcześnie, przez co mimowoli odniósł tryumf, bo nie był świadkiem kompromitującej porażki socyalistów, aranżujących to zgromadzenie. Mianowicie pod punktem 2-gim „drożyzna," mimo że nie było wcale referatu o drożyźnie, chciał opuszczony przez wodza redaktor „Naprzodu" i samozwańczy mąż zaufania Stowarzyszenia p. Feldman, przemycić rezolucyę, protestującą przeciw zamierzonemu przez ministerstwo skarbu podwyższeniu podatku od piwa i wódki. Obecny na zgromadzeniu dyrektor poczt p. Biliński, zwrócił uwagę zebranym na niekompetencyę wytaczania takich protestów na zgromadzeniu zawodowem, co w jednej chwili przewodniczący zgromadzenia zrozumiał i stwierdził „ex presidio," że Stowarzyszenie zostało zaskoczone tą rezolucyą.

Zgromadzeni uznając twierdzenie dyrektora p. Bilińskiego, który twierdził, iż wolno każdemu obywatelowi protestować lecz na zgromadzeniu publicznem, za słuszne, nie ulegli perswazyom p. redaktora, bo kiedy przewodniczący poddał w końcu dla próby odczytaną przez p. Feldmana rezolucyę pod głosowanie, ani jeden głos za nią się nie podniósł, a redaktor wymyślając na niedołęztwo organizacyi i pieniąc się ze złości opuścił zgromadzenie.

Dział ekonomiczny.

Trzecia klasa w pociągach pospiesznych. Dyrekcya kolei państwowych komunikuje nam: Od dnia 1 czerwca br. będzie kursował przy pociągach pospiesznych nr. 7 i 8 między Wiedniem i Lwowem jeden wagon III. klasy. — Ponieważ dodawanie dalszych wozów III. klasy jest ze względu na obciążenie, oraz na regularny ruch tych pociągów niemożliwe, wydaje się do jazdy tymi pociągami bilety III. klasy, tylko w ograniczonej ilości, w miarę wolnych miejsc w tym wozie i w następujących relacyach:

Do pociągu nr. 7: z Wiednia do Tarnowa i do stacyi poza Tarnowem, z Lundenburgu (Brzecława) do Łańcuta i do stacyi poza Łańcutem, z Przerowa do Lwowa i do stacyi po za Lwowem.

Do pociągu nr. 8: ze Lwowa do Bogumina i do stacyi poza Boguminem, z Przemyśla, Jarosławia, Przeworska i Łańcuta do Lundenburgu (Brzecławа) i do stacyi poza Lundenburgiem, z Rzeszowa, Dębicy i Tarnowa do Wiednia.

Jazda III. klasą pociągami pospiesznymi nr. 7 i 8 jest dozwoloną tylko za okazaniem biletów, upoważniających do zajęcia miejsca (Platzkarten), które wydają bezpłatnie kasy osobowe w powyż wymienionych stacyach za okazaniem odpowiedniego biletu jazdy.

Zwraca się uwagę, że właściciele kart rocznych i biletów okrężnych III. klasy muszą się również zaoptrywać w bilety, upoważniające do zajęcia miejsca w III. klasie rzeczonych pociągów.

W razie przerwy jazdy w stacyach na szlaku Kraków-Lwów nie można odbywać dalszej jazdy pociągiem pospiesznym nr. 7.

Natomiast można w razie przerwy jazdy w Rzeszowie, Dębicy i Tarnowie odbywać dalszą podróż pociągiem pospiesznym nr. 8 pod warunkiem, że dotyczący bilet jest ważny do jazdy do Wiednia i że podróżni przed rozpoczęciem jazdy zaopatrzą się ponownie w bilety, upoważniające do zajęcia miejsca (Platzkarten) w kasie osobowej tej stacyi, w której jazdę przerwano.

Zjazd słowiański w Petersburgu.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 1 Czerwca).

Sprawa polsko-rosyjska.

Petersburg. (Pet. ag.). W sobotę ukończyły się posiedzenia Komitetu wykonawczego, wybranego na ogólno-słowiańskim kongresie w Pradze. W obradach brali udział także członkowie Komisyi dla założenia banku słowiańskiego i zaproszone specyalnie osobistości.

Roztrząsano między innemi pytanie, czy możliwą jest dalsza działalność około zjednoczenia Słowian wobec czterech okoliczności: niezgodności ludów słowiańskich w sprawie aneksyi (!), sporu między Bułgaryą a Serbią, braku wszelkich oznak, któreby rokowały nadzieję na braterskie stosunki między Rosyanami a Polakami w Rosyi, wkońcu trwała niezgoda między Polakami a Rusinami w Galicyi. W toku debat stwierdzono, że te zjawiska są przeszkodami, dającemi się przezwyciężyć. Aneksya była jednostronnym krokiem rządu austro-węgierskiego, bez udziału przedstawicieli ludów. Niema powodu do twierdzenia, że zastępcy ludu i opinia publiczna ludów słowiańskich w Austryi i Węgrzech nie spełnią swego moralnego obowiązku, polegającego na tem, żeby ludności Bośnii i Hercegowiny zabezpieczyć szeroki samorząd i swobodę narodowego i kulturalnego rozwoju. Powtóre z oświadczeń delegatów bułgarskich wypływa, że praca kulturalna Bułgaryi, najpotężniejszego państwa słowiańskiego na Bałkanie, będzie ku temu zmierzała, ażeby wszystkie słowiańskie narodowości na Bałkanie uchronić od ekonomicznego upadku i zależności.

Co do stosunków polsko-rosyjskich, to zebrani przyszli do przekonania, że jest rzeczą przedwczesną projekty oderwania Chełmszczyzny i ograniczenia praw polskich wyborców w 9 guberniach zachodnich, uważać za powód do wzajemnych waśni i nietolerancyi, skoro stanowisko reprezentacyi ludowej jest jeszcze nieznane. Należy oczekiwać, że wszyscy zwolennicy jedności słowiańskiej starać się będą zapewnić zwycięstwo ogłoszonym na kongresie praskim ideałom zupełnego równouprawnienia ludów słowiańskich. **Co do stosunków w Galicyi**, to zebrani ubolewali nad tem, że tu nagromadziły się **największe trudności** (?!), wyrazili jednak zapatrywanie, że zjawisko niezgody polsko-ruskiej koncentruje się na szczęście na małem terytoryum i nie może być przeszkodą dla dalszej działalności w kierunku zjednoczenia słowiańskiego.

Następną konferencyę Komitetu naznaczono na styczeń r. 1910.

Bankiet pożegnalny.

Petersburg. Na pożegnalnym bankiecie jaki się odbył po ukończeniu obrad słowiańskich, wykonano hymny narodowe wszystkich ludów słowiańskich. Po przemowie Kramarza orkiestra odegrała hymn rosyjski „Boże caria chrani", poczem zabrał głos prezes Dumy Chomiakow, a po jego przemówieniu, poświęconem zgodzie polsko-rosyjskiej, rozległy się dźwięki hymnu „Boże coś Polskę", który obecni wysłuchali stojąc.

Uchwały.

Petersburg. Komitet wykonawczy zjazdu słowiańskiego uchwalił w kwestyi polskiej rezolucyę następującą:

Rozpoznawszy poruszone na posiedzeniu komitetu wykonawczego kwestye, tyczące się stosunków rosyjsko-polskich, komitet uznaje, że zgoda polsko-rosyjska, tak w obrębie państwa rosyjskiego, jak i poza granicami (?), może dojść do skutku tylko na podstawie niezachwianego wypełniania uchwał zjazdu praskiego; mianowicie przez uznanie zupełnego równouprawnienia jakichkolwiek praw wyjątkowych i przyznanie każdemu narodowi na jego ziemi rodzinnej praw języka ojczystego, szkoły, tudzież instytucyi, zapewniających mu rozwój narodowy.

W sprawie wyłączenia Chełmszczyzny zjazd nie uchwalił rezolucyi, lecz po obradach nad tą sprawą, w których większość mówców wystąpiła przeciw projektowi, przewodniczący Dr. Kramarz skonstatował, że Zjazd wypowiada się przeciw wyodębnieniu Chełmszczyzny.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 1 Czerwca.)

Parlament.

Wiedeń. (Tel. wł.) W życiu parlamentarnem panuje dziś jeszcze zupełna cisza. Dopiero na jutro zapowiedziały kluby parlamentarne cały szereg posiedzeń.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) W czasie Zielonych Świąt odbyło się na Węgrzech wiele demonstracyjnych zgromadzeń na rzecz osobnego banku węgierskiego. Podczas bankietu, urządzonego po jednem z takich zgromadzeń w Szigeth oświadczył minister Apponyi, że położenie polityczne jest tego rodzaju, że ministrowie muszą zachować milczenie. Prasa węgierska podkreśla trudności, wypływające z obecnej sytuacyi. »Pester Lloyd« podnosi, że między Kossuthem a Drem Wekerlem wybuchły znaczne nieporozumienia. Dr. Wekerle ma bowiem tak prowadzić rokowania w sprawie przesilenia, by stworzyć jak najwięcej trudności dla stronnictwa niezawisłości.

Jubileusz bitwy pod Solferino.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze podają wiadomość, że w 50-letnią rocznicę bitwy pod Solferino odbędą się na polu bitwy wielkie uroczystości. Oprócz ambasadora francuskiego przybędzie również i ambasador austryacki.

W czasie uroczystości odbędzie się żałobne nabożeństwo za poległych żołnierzy wszystkich trzech armii, tzn. włoskiej, francuskiej i austryackiej.

Wystawa rzymska.

Rzym. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że rząd włoski dał zapewnienie rządowi austro-węgierskiemu, że usunie wszelkie przeszkody, utrudniające Austro-Węgrom wzięcie udziału w wystawie rzymskiej w r. 1911. Rządowi włoskiemu zależy bowiem bardzo na udziale Austro-Węgier w wystawie.

Prasa berlińska o balonie Zeppelina.

Berlin. (Tel. wł.) Prasa berlińska jest zrozpaczona z powodu nowej katastrofy balonu Zeppelina. Podnoszą się głosy, że balon posiada tak delikatną konstrukcyę, że nawet najlżejsze zmiany w atmosferze oddziałają szkodliwie na jego sprawność podczas wzlotu. Rozpacz prasy berlińskiej jest zupełnie wytłumaczona wobec tego, że spodziewano się po balonie wiele przedewszystkiem dla celów wojskowych.

Dzienniki zbliżone do br. Zeppelina starają się znaczenie katastrofy osłabić.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że wczoraj w Berlinie na wieść o przybyciu balonu hr. Zeppelina poczęły się gromadzić tłumy ludności na oznaczonem miejscu, które też niebawem otoczyły silne oddziały wojska. Zjawili się również cesarz z małżonką, następca tronu i liczni dygnitarze wojskowi i cywilni. Publiczności zebrało się około 150 tysięcy. Wszyscy musieli się jednak rozejść z zawiedzioną nadzieją ujrzenia tym razem balonu hr. Zeppelina, gdy nadeszła wiadomość o katastrofie.

Do córki swej w Berlinie miał hr. Zeppelin telegrafować, że balon poniósł tylko nieznaczne szkody.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ta sama silna tendencya jaka panowała na giełdzie przed Zielonemi Świętami, utrzymała się i dziś w całej pełni. Ponieważ jednak dzień dzisiejszy uważają jeszcze za dzień świąteczny, przeto obroty były stosunkowo dość umiarkowane. W górę poszły akcye zakładu kredytowego, co stoi w związku z pomyślnemi wieściami z galicyjskiego rynku naftowego.

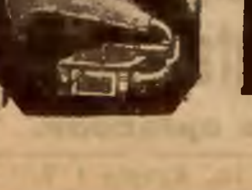
Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

ADWOKAT KRAJOWY
Dr EMIL GAWEŁ
otworzył
KANCELARYĘ ADWOKACKĄ
w Sanoku przy ulicy Tadeusza Kościuszki l. 59.

Nagrody pilności w wielkim wyborze jak: Książki do nabożeństwa, obrazki, medale, broszki, oraz Pamiątka Komunii św., obrazki na papierze małe i większe do oprawy, jakoteż na porcelanie, drzewie, metalu i srebrze, w etui lub bez. Figury i obrazy św. do ołtarzy. Najlepsze świece kościelne woskowe i sterynowe.
Poleca: Specyalny handel artykułów dewocyjnych
K. ZAJĄCZKOWSKIEGO
w KRAKOWIE. PLAC MARYACKI L. 8.


FRANCUSKIE
PATHÈFONY
S. T. GRUDZIŃSKI & BERGER
KRAKÓW, SZEWSKA L. 10.
Grające bez igły, czysto i naturalnie od K. 45. Płyty po K. 4·50. Gramofony od K. 24·—. Płyty najlepszych marek. Naprawy. Przeróbki gramofonów na Pathéfony.
CENNIKI GRATIS. CENNIKI GRATIS.

Wiedeński Bank Związkowy, filia w Krakowie

Kraków, Rynek główny Linia A-B, 44.

Kapitał akcyjny 130 milionów Kor. Fundusze rezerwowe 39 milionów Kor.

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na książeczki **wkładkowe**.
Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.
Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz.
Udziela pożyczek na zastaw papierów. — Przyjmuje walory w przechowanie, wypłaca kupony i wylosowane efekta.
Wykonuje wszelkie zlecenia giełdowe, udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku.

Mydło liliowe ze znakiem Konika

Najłagodniejsze mydło na skórę, oraz przeciw piegom!

— Wszędzie do nabycia. —

Igły, szpilki, nici, tasiemki

poleca

Stefan Porębski

Kraków, obecnie **Rynek 32.**

Zamówienia odwrotnie. W niedzielę i święta zamknięte. Zamówienia odwrotnie.

Pamiątka pierwszej komunii świętej

dla dzieci szkolnych

opracował

Ks. Józef Kajdas

wyszła świeżo z druku nakładem

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra Władysława MIŁKOWSKIEGO

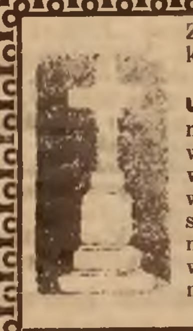
W KRAKOWIE, UL. ŚW. JANA 6.
(HOTEL SASKI). TELEFON Nr. 708.
za otrzymaniem w znaczkach pocztowych 15 hal. przesyłka franco



Wyroby rymarskie i siodlarskie

w wielkim wyborze, uprzęże, siodła, kufry, torby, necesery, portmonetki, etui na papierosy i cygara, dalej torby myśliwskie, futerały na strzelby, piłki nożne, paski do gimnastyki itd. — poleca po cenach najtańszych

Z. Piotrowicz Kraków, Floryańska l. 8.



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 750.

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

SZKOŁA

rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej

W Krakowie, przy ul. Szujskiego Nr. 7 (parter).

Wykłady teoretyczne jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów — według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej. **Dla kandydatów wzgl. kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu.**

Pomyślny rezultat nauki zapewniony. Warunki nadzwyczaj przystępne. Zgłoszenia codziennie od godz. 3 do 7 popołudniu przyjmuje kierownik szkoły

Józef Tobiczyk

c. k. urzędnik rachunkowy wyższego Sądu krajowego w Krakowie, ul. Szujskiego Nr. 7.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam P. T. Publiczność, że **z dniem 1-go czerwca otworzyłem**

Magazyn konfekcyi i nowości damskiej

pod firmą:

Leon Grabowski

w dawnym lokalu p. Wacława Młodeckiego i zaopatrzyłem go w bogaty wybór **Kostyumów** angielskich, sukiennych francuskich, koronkowych, **Żakietów** czarnych ang. **Płaszczów** wieczorowych i **Spódnic.**

Również posiadam na składzie bluzki batystowe, jedwabne, koronkowe i **Pióra** strusie, oraz bogaty wybór kamgarnów, sukienek, etamin, kreponów i jedwabi; — wszystko w najmodniejszych wzorach i kolorach.

Własna Pracownia.

Wykończenie zamówień szybkie i artystyczne, krój francuski i angielski. Mam nadzieję, że tak towarem jak i dokładnem wykończeniem powierzonych mi zamówień zdobędę sobie zaufanie P. T. Klientek. Prosząc zatem o łaskawe poparcie kreślę się

z wysokiem poważaniem

Gabryel Grabowski.

Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

Puder tłusty „Mimoza“

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza“ w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanię pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 Kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

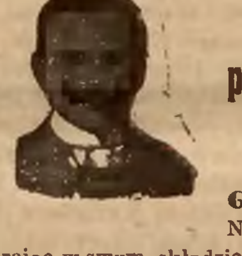
W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Ska.

NAJLEPSZA „APENTA“ NATURALNA WODA GORZKA

Składy mają w Krakowie: J. Wentzl, apteka Konst. Wiśniewski i Józef Goldwasser.

Kupna, sprzedaże

wszelkiego rodzaju ułatwia „Prima“ skrytka pocztowa 28, Kraków. 810 1



Wąs ładny

porządnie trzymany, jest ozdobą mężczyzny.

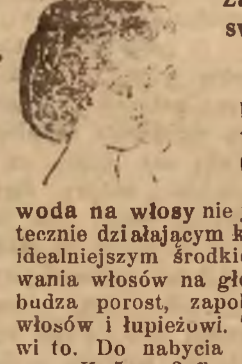
Do tego celu służy płyn **„GRAZYA“.**

Grazya jest środkiem nadającym zarostowi formę wedle życzenia. Nie jest tłuszczem, nie wala, ani plami, robi włos miękkim, a zawierając w swym składzie nowe środki, porost pobudzające, odżywia cebulki włosowe i wzmacnia porost. **„Grazya“** sprzedaje się jedynie we flaszkach w białem kartonowem opakowaniu z marką ochronną „palmą“ po cenie K. 1·— za flakon. 635

Ostrzega się przed naśladownictwami!!

Do nabycia w Krakowie u P. Reim i Ska, Linia A-B. Nowak, Fryzyer, Rynek. Drog. Zopotha i Ski, ul. Sienna. Drog. St. Tomaszewskiego, ul. Zwierzyniecka.

Gdzie nie ma w miejscu, wprost za poprzedniem nadesłaniem kwoty K. 1·45 polecone **Laborat. chem. Eug. Matull w Radomyślu Wielkim.**



Zapytajcie się swego lekarza, czy

LOVACRINA

woda na włosy nie jest jedynym, skutecznie działającym kosmetykiem i najidealniejszym środkiem do pielęgnowania włosów na głowie i brodzie. Pobudza porost, zapobiega wypadaniu włosów i łupieżowi. Tysiące ludzi mówi to. Do nabycia we flaszkach po K. 5·—, 3 flaszki K. 12·—.

Do uzyskania sympatyczno białej czystej i delikatnej skóry na twarzy, rękach, oraz całem ciele, wolnej od wszelkiej nieczystości, stosuje się następujące, nieszkodliwe, dotąd nieprześcignione preparaty **Lovacriny: Mydło Lovacrin** po K. 1·—, 3 szt. K. 2·50. **Lovacrin-Creme** w słoikach po K. 3·— i 5·—, **Lovacrin-woda toaletowa,** we flaszkach po K. 3·— i 5·—, **Lovacrin-puder,** (biały, różowy i kremowy) w pudełkach po K. 3·— i 5·— itd. Wysyłka za pobraniem poczt. lub za poprzedniem nadesłaniem kwoty przez:

M. FEITH NACHF., WIEN VI., Mariahilferstrasse 45.

Do nabycia w Krakowie: Hanak i Sp. Droguerya. Reim i Sp. Linia A-B. Zdzisław Komorowski, Floryańska 33. Nadto dostać można w wielu składach, aptekach i drogueryach Monarchii.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Biliňskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.



ZAŁOŻONY W ROKU 1872.

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7.
(dom własny). Telefon 462.

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności **grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi.** Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491



Oryginalne amerykańskie

urządzenia biurowe

w wielkim wyborze po niskich cenach, także na spłaty miesięczne poleca

Skład amer. urządeń biurowych, Pałac Spiski.

Kraków.

Epokowa nowość

„ORIONIT“: nowoczesny środek do prania bielizny wydzielający czynny tlen. Sposób użycia prosty. Przy zastosowaniu **„ORIONITU“** wyrobu **Krakowskiej fabryki chemicznej W. Śmiechowskiego w Krakowie, Krupnicza 23.** otrzymuje się bez pracy po jednorazowem zagotowaniu śnieżno-białą **Bieliznę.** — Do nabycia w pierwszorzędnych handlach po 40 hal. za pakiet. Gdzie niema wysyła się **„ORIONIT“** pocztą opłatnie 8 pakietów za 3 kor. 20 hal. 19 pakietów za 7 kor. 60 hal.

Jednorazowa próba przekona o niezwykłych zaletach naszego przetworu i o jego zupełnej nieszkodliwości. 772 10

Płyty **P**łyny **P**rzybory **P**rzyrządy **P**apiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos“ (Warszawa) Kodak, Goerz, Lumière, Jougia etc. Po najtańszych cenach. W największym wyborze Cennik gratis.

Warszawski Skład przyborów fotograficznych

Szewska 2.

Nr. Telefonu 828.

L. AKSMANN **w Krakowie**

31 Floryańska 31

Nr. Telefonu 949.

poleca

Znakomitą czekoladę na torty 1/4 kg. 68 hl. Przedniego gatunku rodzynki, migdały, cykadę, skórki pomarańczowe, daktyle do pieczywa, orzechy włoskie obierane. Marmolady różnego rodzaju. Bakalię orszawską. 2

Ceny najniższe.

Najprzedniejszą

Herbatę Ceylon

„Rangalla Ceylon Tea“

pod własną marka ochronną **„Palma“** importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opak. czerw.-złote	K 1·40 za 125 gr	K 0·75 za 62½ gr
Nr 2 „ fiołk.-złote	K 1·20 za 125 gr	K 0·65 za 62½ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franco opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier

poleca

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Dla pp. kupców i kółek rolniczych odpowiedni opust. 785 11

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza Krakowskiego. Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów jak również przyjmuje się po przystępnej cenie abonament na ozdabianie grobów. **E. Ukłański**, Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, p. Kraków. 625

Czytelnia i Wypożyczalnia

Pol. Zw. Niew. Kat. (Pałac Spiski I p.) otwarta od 11—1 i 3—8. Książki pol., franc., ang., niem., włoskie. Abonament miesięczny dla członków i nie-członków 50 hal. miesięcznie. Katalog do nabycia. 719 6

Drzewo lipowe

dla p. p. Rzeźbiarzy od 1 cala do 3 cali w deskach i w klocach, wszystko bardzo ładne i zupełnie suche, do sprzedania w Półwsiu Zwierzynieckiem, ul. Kościuszki l. 33. 460 0

Zarząd pasieki Ant. Krasińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 h. a wyborny miód lipowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal po 6 k. 70 h. cenniki na żądanie franko

Ogłoszenie!

Komitet parafialny w Tymowej postanowił oddać w drodze ofert, przybudowę kościoła parafialnego drewnianego. Cena kosztorysowa wynosi 5.865 kor.

Znajduje się na to już przygotowane drzewo prawie wszystko niewliczone do powyższej sumy, resztę brakującego drzewa i kamienia dostarczy komitet budowlany. Plany i kosztorys do przejrzenia w Urzędzie parafialnym w Tymowej w godzinach przedpołudniowych od 9—11 z wyjątkiem niedziel i świąt. Termin wnoszenia ofert do 25 czerwca b. r. Najniższa oferta będzie przyjęta.

Za komitet budowlany ks. Fr. Borowiecki, proboszcz.

Tymowa p. w miejscu. 796 4

Z powodu zwinięcia Składu z powozami



tak z nowemi jak i używanemi, oraz uprzężą jedno i parokonną **są poniżej własnych kosztów do sprzedania.** Wysprzedażą zupełną zajmuje się przez grzeczność

p. MARYA PARYL

ul. Pędzichów l. 15, parter, dom św. Rodziny w Krakowie. 797 10

Powozy

używane półkryte, wózki resorowe są tanio do nabycia w

Pracowni powozów Stan. Sadowińskiego w Podgórzu.

ul. Kalwaryjska l. 74, 76.

Przyjmuje zamówienia na nowe pojazdy, również podejmuje się wszelkich reperacyi w zakres tenże wchodzących; ceny niskie.

ORGANISTA

znający dobrze z nut grać, jakoteż 4-o głosowy śpiew prowadzić, mający dobre świadectwa, 38 lat, żonaty, beździetny, chcąc powrócić do Galicyi, szuka posady w mieście, lub na wsi, przy większej parafii. Adres: J. M. K. Turocz-Neczpal, Wyższe Węgry, poste restante. 528

Panna

w średnim wieku, znająca się na kuchni i gospodarstwie domowem poszukuje posady na plebanii. Adres: E. S. Zwierzyniecka 10, Kraków. 818 3

Polecam się W. PP. lekarzom

Józef Gabryś

egzaminowany masarzysta

na ck. klinice chirurgicznej JW. P. Prof. Kadera z kursem ortopedycznym, wykonywa procedury hydropatyczne, stawia bańki, pielęgnuje chorych; posiada chlubne polecenie od Dyrekcyi klinik i zakładów leczniczych z długoletnią praktyką w tym zawodzie. Kraków ul. Mikołajska L. 10 I. p. oficyny.

W Krakowie ul. Kanoniczna l. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma.



Aparaty fotograficzne i wszelkie przybory do tychże poleca po cenach fabrycznych **A. LARISCH** Kraków Szewska l. 19. UWAGA! Mój skład znajduje się tylko pod Nr. 19.

Stefan Iglicki

Kraków, ul. Sławkowska l. 10. Magazyn Mebli

POLECA Nowo założony fabryczny skład **Tapet, linkrusty, sztukateryi i t. p.** **Wzory wysyła na żądanie opłacone.**

Nakładem Spółki Wydawniczej „Postęp“ stow. zajestr zogr. poręką. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie ul. św. Krzyża l 7.